



OD REDAKCJI

Potrzeba pogłębionej mariologii

MAREK CHMIELEWSKI 

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, marek.chmielewski@kul.pl

JANUSZ KRÓLIKOWSKI 

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, jkroliko@poczta.onet.pl

ANTONI NADBRZEŻNY 

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, antoni.nadbrzezny@kul.pl

W 1983 roku Karl Rahner SJ, analizując różne przejawy aktualnego życia Kościoła, odniósł się między innymi do kwestii kultu maryjnego, stanowczo stwierdzając, iż „dzisiejsze ubóstwo kultu maryjnego jest w gruncie rzeczy konsekwencją naszego ubóstwa ludzkiego”. Dziś, po ponad czterdziestu latach, można potwierdzić, że ów teolog w znacznej mierze miał rację. Oczywiście są także inne przyczyny osłabiania kultu maryjnego w Kościele. Jednak nie trudno zauważyć związku między degradacją człowieka, jego relacji i kultury, powodowaną przez współczesne antyludzkie ideologie, a osłabieniem kultu maryjnego.

Dotyczy to również Kościoła w jego wymiarze widzialnym. Jeśli bowiem człowieczeństwo traci na znaczeniu, to w jaki sposób można doceniać cały „ludzki” wymiar zbawienia? Odradzają się więc w nowych postaciach, pod pozorem duchowej wzniosłości, manicheizm, gnoza i inne destrukcyjne nurty. Zwracają na to uwagę ostatni papieże: Benedykt XVI i Franciszek.

Natomiast odbudowanie i odpowiednie ugruntowanie teologiczne kultu maryjnego może wydatnie przyczynić się do dowartościowania człowieczeństwa i wszystkiego, co ludzkie. Degradacja człowieka, z jaką ewidentnie mamy do czynienia we współczesnej kulturze, domaga się szukania odpowiednich środków służących odnalezieniu jego natury, godności oraz wzniosłego powołania. Maryja, pierwsza pośród odkupionych tworzących nową ludzkość, może odegrać w tym procesie pierwszorzędną rolę, będąc obrazem i ideałem nowego człowieka, którego ludzie współcześni usilnie poszukują.

Odpowiednio potraktowany, wzmocniony teologicznie, ukierunkowany i odnowiony kult maryjny może stać się skutecznym antidotum na dzisiejsze zawirowania kulturowe, jak był nim już wielokrotnie w przeszłości. Na przykład w kontekście średniowiecznego manicheizmu przyczynił się nie tylko do ocalenia kultury chrześcijańskiej, ale przede wszystkim stymulował odnowę życia kościelnego we wszystkich jego wymiarach.

Współcześnie potrzeba zatem odnowionej mariologii oraz odważnej duchowości i pobożności maryjnej – „odważnej” w sensie nowotestamentowym, to znaczy nie dającej się zdeprecjonować i nieuciekającej od rzeczywistości, a zarazem pewnej swojego twórczego i pozytywnego znaczenia. Mariologia w najwyższym stopniu rzuca ważne i inspirujące światło na życie człowieka. Niepokalane poczęcie Maryi ukazuje, że Bóg „interesuje się” początkiem życia ludzkiego i niejako już na jego progu czeka ze swoim darem łaski i miłości. Boże macierzyństwo Maryi podkreśla prawdę o ludzkiej naturze Jezusa Chrystusa, a tym samym w perspektywie zbawczej nobilituje wszystko to, co ludzkie, w tym małżeństwo, rodzinę, macierzyństwo czy więzi rodzinne; ukazuje także wyjątkową rolę kobiety w dziele zbawienia. Dziewiczy wymiar macierzyństwa Maryi podkreśla, że człowiek jest wewnętrznie otwarty na relacje z Bogiem, który może realnie i cudownie mocą Ducha Świętego i przez dar łaski oddziaływać na jego wymiar duchowy i cielesny. Wniebowzięcie Maryi, czyli Jej pełny, duchowy i cielesny udział w życiu wiecznym, oparty na partycypacji w cielesnym zmartwychwstaniu Chrystusa, pokazuje wyraźnie sens i cel całego życia ludzkiego, łącznie z cierpieniem i śmiercią. Dogmaty maryjne stanowią podstawę tego, co znany teolog Louis Bouyer nazwał „humanizmem maryjnym”.

Prawdy dogmatyczne dotyczące Matki Bożej rzucają niezwykle ważne światło na tajemnicę Kościoła, ukazując jego właściwy kształt, zarówno duchowy – wewnętrzny, jak i „cielesny” – zewnętrzny. Sobór Watykański II, nawiązując do ojców Kościoła, słusznie podkreślił, że Maryja ze swoim specyficznym udziałem w tajemnicy zbawienia stanowi *typus Ecclesiae*, to znaczy „praurzeczywistnienie Kościoła”, oraz jego *exemplum*, czyli wzór. Jeśli więc Kościół ma się urzeczywistniać w dziejach i odnawiać w duchu Ewangelii, to potrzebuje nieustannego przeglądania się w „zwierciadle”, którym jest Maryja (*speculum Ecclesiae*). Potrzebuje więc tego, co zostało nazwane przez Hansa Ursa von Balthasara „zasadą maryjną”, stanowiącą konieczne dopełnienie i ubogacenie duchowe „zasady piotrowej”. Tę właśnie zasadę maryjną wprowadził do swojego eklezjalnego nauczania św. Jan Paweł II, a list *Mulieris dignitatem* (15 VIII 1988) jest tego znamienitym przykładem. Współczesne spojrzenie na Kościół i jego misję domaga się więc ścisłego związku z tajemnicą Maryi, Matki Boga i Matki Kościoła.

„Maryjna wiara” Kościoła jawi się więc jako zasadnicza, otwarta na nowe poszukiwania i zastosowania. Duchowość i pobożność maryjna mają z czego czerpać, a tym samym mogą wydatnie inspirować osobiste życie chrześcijanina i kształtować życie Kościoła jako pielgrzymującej wspólnoty wiary, nadziei i miłości. Niewątpliwie także kultura współczesna mogłaby wiele zyskać, gdyby odwołała się do postaci i misji Bogarodzicy. Jałowość tej kultury wynika między innymi z tego, że zbyt często odrzuca inspirowane religijnie wzniosłe natchnienia i minione doświadczenia humanistyczne oraz duchowe. Być może na ten aspekt też należałoby zwrócić uwagę w najbliższym czasie w ramach poszukiwań mariologicznych oraz propozycji teologicznych formułowanych w duchu personalizmu i ekumenizmu.

Zebrane w bieżącym numerze *Verbum Vitae* artykuły polskich i zagranicznych mariologów oraz specjalistów innych dyscyplin teologicznych w znacznej mierze uwzględniają sformułowane wyżej uwagi. W sposób interdyscyplinarny wychodzą one od maryjnej wiary Kościoła, pokazując jej historyczną realizację oraz współczesne przeżywanie w złożonym kontekście teologiczno-duchowym i kulturowo-społecznym. Mając za punkt wyjścia różne perspektywy i odwołując się do różnych przedmiotów formalnych, pokazują one, że Maryja, Matka Pana i Matka Kościoła w żywy i bezpośredni sposób kształtuje sposób myślenia teologicznego, a następnie oddziałuje na praktykę kościelną. Jak pokazują zebrane studia, pozostaje jeszcze wiele zagadnień do przemyślenia. Najważniejszą jednak sprawą jest uwypuklenie faktu, iż współcześnie mariologia zachowuje swoją żywotność oraz otwartość na aktualne życie Kościoła.

